



## Operetka gliwicka z wizytą w stolicy

# Zuzanno, ach...

**Z**UZANNO, ach, Zuzanno, ach, ja kocham cię aż strach". Cóż to za niezbyt wyszukane wyznanie? Młodzieży, dla której popularna nie tak dawno „Małgośka” z repertuaru Maryli Rodowicz to dziś płosenka niemal w stylu retro, nic nie mówią powyższe słowa, ale starszym miłośnikom lekkiej muzyki (zwłaszcza panom) przypominają młodość. To przecież jeden z przebojów z niegdyś bardzo popularnej operetki „Cnotliwa Zuzanna” Jeana Gilberta, którą teraz przypomina warszawskiej publiczności Operetka Śląska z Gliwic.

„Cnotliwa Zuzanna” nie należy do arcydzieł gatunku, a niemieckiemu kompozytorowi z Hamburga, Jeanowi Gilbertowi (prawdziwe nazwisko Max Winterfeld) daleko do Lehara, nie mówiąc już o mistrzach formy operetkowej — Offenbachu i Straussie. Mimo to skomponowana w 1910 r. „Cnotliwa Zuzanna”, najpopularniejsza spośród licznych operetek Gilberta, może i dziś, w dobrej realizacji scenicznej, zainteresować publiczność. Oczywiście pod warunkiem, że nie będziemy doszukiwać się więk-

szego sensu w łańcuchu operetkowych perypetiach wcale niechotliwej Zuzanny z Paryża, lecz po prostu śledzić je, jak w miarę pikantną bajeczkę dla dorosłych. Wtedy w mocno zwietrzałym libretcie (opracowali je na nowo Józef Słotwiński i Kazimierz Winkler wg G. Okonkowskiego) i w melodyjnej, łatwo wpadającej w ucho, muzyce doszukamy się może nawet staroświeckiego wdzięku...

Przedstawienie gliwickie „Cnotliwej Zuzanny” jest wcale wspaniałe w czym zasługa zarówno kierownictwa muzycznego Stanisława Tokarskiego, jak i reżyserii Józefa Słotwińskiego, który nadał przedstawieniu dobre tempo, i słusznie poprowadził je w kierunku farsy. Ten ten podchwycili na ogół wszyscy wykonawcy, wśród których obok Krystyny Starościk w roli ponętnej Zuzanny wyróżniają się popularna Maria Artykiewicz (Delfina), jeden z czołowych artystów gliwickiej operetki — Stanisław Ptak (baron Konrad d'Aubrais) a przede wszystkim mniej dotąd znany solista, młody dysponujący ładnym głosem Jacek Labuda, w roli Huberta. Ponadto grali m.in. Józef Orawiec, Marcell Palczyński, Jerzy Michalus, Jerzy Śledziński oraz Elżbieta Konieczna i Elżbieta Wodecka.

Duży wkład w niewątpliwy sukces przedstawienia ma Barbara Bittnerówna, która opracowała efektowną choreografię, zwłaszcza w II akcie rozgrywanym się w paryskim „Moulin Rouge”. Funkcjonalną choć dość tandetną scenografię zaprojektował Józef Kłosowski.

Gościnne występy Operetki Śląskiej zorganizowane przez Stołeczną Estradę odbywają się w Sali Kongresowej, co nie ułatwia artystom zadania, zważywszy że przedstawienie przygotowane zostało przecież z myślą o znacznie kameralniejszej scenie w Gliwicach.